

„Gdyby mój przyjaciel wiedział, ile rzeczy myślę, a nie mówię, ogłosiłby mnie księciem dyplomatów!”.

W 1953 roku Angela Roncalli został mianowany kardynałem patriarchą Wenecji. Do Włoch wracał szczęśliwy, że będzie mógł wreszcie pełnić urząd proboszcza. „Przez tych kilka lat życia, jakie mi pozostały, chcę być świętym pasterzem w pełnym znaczeniu tego słowa... Mój każdy dzień musi być modlitwą; modlitwa jest moim oddechem”.

W roku 1958 został wybrany papieżem. Zdecydował przybrać imię Jan XXIII, wyjaśniając, że to imię było mu „słodkie” przede wszystkim dlatego, że nosił je jego tata, i „miłe jego sercu”, ponieważ było to imię patrona parafii, w której został ochrzczony.

Wspomnienie ojca towarzyszyło mu również w momencie ciężkiej próby, na jaką został wystawiony, gdy musiał pozwolić się nosić w lektyce. Było to w sam dzień koronacji. Po południu miał się spotkać z przybyłymi bardzo licznie pielgrzymami z Wenecji i Bergamo. Lecz o tym, żeby zasiać w lektyce, którą mieli nieść na ramionach ludzie, nawet nie chciał słyszeć.

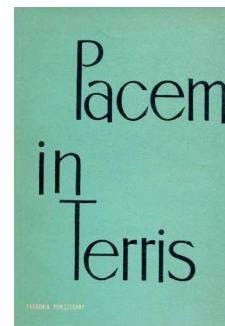


Ustał dopiero wtedy, gdy mu powiedziano, że pielgrzymi zajmujący dalsze miejsca nie mogliby go zobaczyć. Przemógł się, a podczas spotkania tłumaczył: „Kiedy po raz pierwszy wyszedłem z mojej wioski i zobaczyłem dużą osadę, miałem osiem lat. Pamiętam, że przechodziła procesja, a wtedy mój tato, żebym mógł lepiej widzieć, wziął mnie na plecy i patrzyłem na wszystko z wysokości. Dziś nie jestem już tym, który ma widzieć, lecz to wy chcielibyście widzieć mnie. Dlatego pozwoliłem się nieść na ramionach tych dobrych ludzi. Tym bardziej więc w życiu i ten tato, który nas niesie, i ci dobrzy ludzie, wszyscy powinniśmy pozwolić się nieść naszemu Panu!” A kiedy już zszedł z tego tak niemiłego mu krzesła, powiedział, że byłoby słusznie podwyższyć dwunastu lektarzom pensję „za nadmiar papieża”, czyniąc żartobliwą aluzję do swej masywnej postury.

Nie minęło trzy miesiące od wyboru, kiedy „stary nowy papież” oznajmiał zdumionym kardynałom, że zamierza zwołać sobór ekumeniczny. Zasadniczy zamiar papieża Jana był w gruncie rzeczy prosty: „Kościół katolicki nie jest muzeum archeologicznym, lecz antyczną miejską fontanną, która dostarcza wodę dzisiejszym pokoleniom, tak jak dawała ją tym minionym” - mówił 13 listopada 1960 roku.



Obrady Soboru Watykańskiego II, który zaingurował w 1960 r. Jan XXIII dokończył w 1965 r. Paweł VI. Jan Paweł II podjął to dzieło jako najważniejsze zadanie.



W kwietniu 1963 roku, jakby dla doktrynalnego podsumowania, ujmując w jedno wszystkie te sprawy, które zawsze leżały mu na sercu, oraz tę wielką pasję, która zawsze przyświecała jego działaniom, Jan XXIII opublikował encyklikę „Pacem in terris”, pierwszą, jaka kiedykolwiek była adresowana nie tylko do episkopatów i wiernych, lecz do „wszystkich ludzi dobrej woli”. Krytycznie oceniając niektóre poglądy pisał: „Słuszność zatem wymaga, aby zawsze odróżniać błędy od osób wyznających błędne poglądy, chociażby i ludzie kierowali się albo fałszywym przekonaniem, albo niedostateczną znajomością religii lub moralności. Człowiek bowiem żyjący w błędzie nie przestaje posiadać człowieczeństwa ani nie wyzbywa się swej godności osoby, którą to godność zawsze trzeba mieć na uwadze” („Pacem in terris”, 158).

Wyniszczała go już choroba. Wielu sugerowało, by zrezygnował z wizyt pasterskich w rzymskich parafiach, ponieważ istniało zagrożenie, że ciężki krwotok mógłby go powalić z nóg po prostu na ulicy. Odparł: „No i co by było w tym złego? Tyłu chrześcijan umiera na ulicy; co byłoby w tym złego, gdyby i papież tak umarł?”.

30 maja po przyjęciu wiatyku w pełnej przytomności umysłu, skierował pożegnalne przesłanie do tych, którzy byli przy nim w ostatnich chwilach: „Dostałem tej najwyższej łaski, że urodziłem się w rodzinie chrześcijańskiej, skromnej i ubogiej, ale bogobojnej, i że zostałem powołany do kapłaństwa. Od dziecka nie myślałem o niczym innym, nie pragnąłem niczego innego. Mój ziemski czas dobiega końca, lecz Chrystus żyje, Kościół trwa”.

3 czerwca 1963 r. Kapłan Boży odszedł do Pana, wypełniwszy swą długą misję.

oprac. na podst.
*Antonio Sicari „Nowe portrety Świętych”, tom VII,
Wydawnictwo Sióstr Loretanek, 2010.*